

Janda kupuje Polonię

Gwiazda Teatru Powszechnego chce za własne pieniądze kupić stołeczne kino. Marzy jej się autorska scena. I mimo że jest w przetargu jedyna, to jej plany mogą spełnić się połowicznie.

Krystyna Janda poszukiwała miejsca na swój teatr od marca ubiegłego roku. W październiku stanęła do przetargu na kino Polonia, które od miesiocy stoi bezużyteczne. Gdy spytaliśmy ją o plany związane z kinem przy pl. Konstytucji, była zaskoczona. - Dokumenty nie zostały jeszcze podpisane - usłyszeliśmy.

Bez wejścia

Krzysztof Andracki, dyrektor Max Filmu, który Polonię wystawił na sprzedaż, zasłania się tajemnicą handlową. - O transakcji poinformujemy w ciągu tygodnia, góra dziesięciu dni - obiecuje.

Pojawia się jednak szkopuł. Max-Film jest właścicielem tylko sali kinowej. Dawne podziały administracyjne sprawiły, że hol Polonii z kasami i toaletami - a więc i wejściem do kina - jest własnością miasta. Tymczasem stołeczni urzędnicy - jak usłyszeliśmy w Ratuszu - nawet nie wiedzą o przetargu.

Autorska scena

Pomysł stworzenia własnej, autorskiej sceny nie jest nowy. Aktorka przyznaje, że myślała o tym od paru lat, jednak poszukiwania miejsca zaczęła kilka miesięcy temu. Wciąż bierze pod uwagę co najmniej trzy lokalizacje, m.in. w dawnym kinie Przędownik przy ulicy Oleśkińskiej.

Pieniądze na projekt wyłożyłyby z kieszeni własnej i rodziny. Ile - nie chce zdradzić, ale dowiedzieliśmy się, że Max-Film ustalił cenę wy-



Krystyna Janda w swoim autorskim teatrze przewiduje dla siebie funkcję kierownika artystycznego

FOT. M. WELMANN

ściową „Polonią” na 1,5 mln zł, oczywiście z możliwością negocjacji. Niezmienialnym warunkiem umowy byłoby zobowiązanie nabywcy do prowadzenia w obiekcie działalności kulturalnej.

- Teatr nie jest przedsięwzięciem, na którym można zarobić, ale chcę mieć własną scenę, a inaczej jej nie zdobędę - tłumaczy Janda.

Scena Jandy miałyby się opierać na młodych wykonawcach. Dla siebie Krystyna Janda przewidziałaby funkcję kierownika artystycznego. Twierdzi, że nie ma dyrektorskich ambicji. Jeśli umowy lokalowe udałoby się sfinalizować, całą energię, doświadczenie, wiedzę

i pasję chciałaby skierować na jak najszybsze budowanie sceny.

Patent na widza

- Krysię znam i podziwiam od dawna. Nie od dziś realizuje spektakle, ma ciekawe pomysły, a ostatnio, także literackie kontakty. Życzę jej wszystkiego najlepszego, chociaż warszawski rynek do łatwych nie należy. Trzeba znaleźć patent na widza, a konkurencja jest niemała - komentuje Wojciech Kępczyński, dyrektor Teatru Muzycznego Roma.

Owego patentu ludzie teatru szukają coraz częściej przy udziale prywatnych pieniędzy. Z różnym skutkiem,

GWIAZDY I BIZNES

→ Marek Kondrat, Bogusław Linda, Zbigniew Zamachowski, Wojciech Malajkat osiem lat temu przy pl. Zamkowym w Warszawie otworzyli restaurację Prohibicja. Nazwa sygnuje też inne lokale otwierane w różnych stronach Polski. Kondrat zajął się także sprzedażą win.

→ Wojciech Malajkat, firmuje nazwiskiem kino Wojtek i restaurację w Mikołajkach.

→ Restauracje mają także: Katarzyna Figura (Sense w Warszawie), Michał Milowicz (stołeczna Maska), Jacek Chmielnik (Grube Ryby pod Krakowem).

→ Upadły warszawskie puby: Przemysław Salety, Dariusz Michalczewski, Jana Pietrzaka. W Krakowie nie wypaliły puby Huberta Urbańskiego i Andrzeja Piasecznego.

→ Katarzyna Bujakiewicz, jako współwłaścicielka kawiarni w Sopocie, debiutowała w minione lato.

→ Marian Dziędziel ma w Krakowie firmę tapicerską.

o czym świadczy nienajlepsze przyjęcie musicalu „Romeo i Julia” zrobionego przez tak doświadczony duet jak Józefowicz i Stokłosa, czy nie zawsze pełna widownia Kinetoteatru Bajka, mimo że gwiazdą jest tam Wojciech Pszoniak.

Pomysł na swój teatr ma Emilian Kamiński. Po kilku latach zabiegów i starań udało mu się zainteresować projektem unijne instytucje. Jako jedyny z Warszawy otrzymał dotację na swoje działania. Nie musi wspierać się prywatnymi środkami. Janda, jeśli otworzy scenę, ryzykowałaby własnymi pieniędzmi.

JOLANTA GAJDA-ZADWORNIA
WSP. DAZ